

Autorytety

Kazimierz Twardowski (1866–1938)

JAN WOLEŃSKI

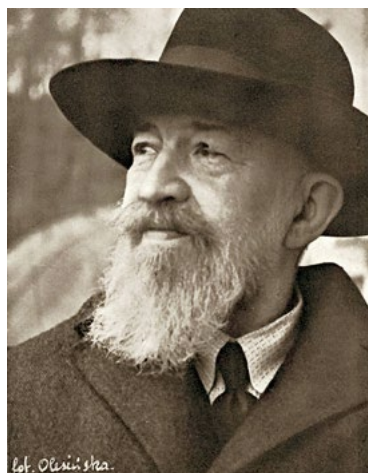
Kazimierz Twardowski urodził się w Wiedniu 28 października 1866 roku. Jego ojciec, Pius, był wysokim urzędnikiem administracji cesarskiej, a matka, Malwina z Kuhnów, zajmowała się domem. Rodzina Twardowskich pielęgnowała tradycje polskie, w domu mówiono wyłącznie w języku ojczystym. Młody Kazimierz uczęszczał do słynnego gimnazjum Theresianum w latach 1880–1885. Był bardzo dobrym uczniem od początku nauki gimnazjalnej aż do matury. Rozważał rozmaite kierunki studiów, m. in. orientalistykę i prawo, ale ostatecznie wybrał filozofię na Uniwersytecie Wiedeńskim. Główną postacią wśród filozofów czynnych w habsburskiej stolicy był Franciszek Brentano. Ten był duchowny stracił katedrę z powodu ożenku (prawo austriackie tego zabraniało), ale wykładał jako docent prywatny.

Brentano wywarł zasadniczy wpływ na Twardowskiego jako filozofa, ale, jako docent prywatny, nie mógł być promotorem doktoratu. Twardowski doktoryzował się w 1891 roku na podstawie rozprawy o Kartezjuszu. Promował go Robert Zimmermann. W 1892 roku Twardowski otrzymał stypendium i wyjechał wraz z żoną (Kazimierą z Kołodziejskich; ich ślub odbył się w lecie 1892 roku) na stypendium do Lipska i Monachium, gdzie pogłębiał swą wiedzę psychologiczną: w Lipsku u Wilhelma Wundta, w Monachium u Karla Stumpfa – innego ucznia Brentana. Po powrocie do Wiednia habilitował się (w 1894 roku) na podstawie rozprawy *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen* (O treści i przedmiocie przedstawień). Jako docent prywatny wykładał logikę na Uniwersytecie Wiedeńskim. Utrzymywał się z pracy w biurze matematycznym towarzystwa ubezpieczeniowego w Wiedniu. W 1895 roku został mianowany profesorem filozofii w Uniwersytecie Lwowskim. Wykład inauguracyjny Twardowskiego odbył się 15 listopada 1895 roku.

Prawdopodobnie nikt wtedy nie przypuszczał, że to bardzo ważna data w historii filozofii polskiej. Uniwersytet Lwowski nie miał zbyt wielkiej tradycji filozoficznej. Niewiele zmieniło się po 1870 roku, tj. po repolonizacji uniwersytetu. Nie było profesjonalnych studiów filozoficznych, nie funkcjonowało seminarium filozoficzne, a profesorowie (Aleksander Skórski, Aleksander Raciborski i Wojciech Dzieduszycki; ten ostatni był przede wszystkim politykiem) wykładali dość uproszczone kursy historii filozofii. Studenci nie byli tym zbytnio zainteresowani. Twardowski postanowił to zmienić. Nie zraziły go puste sale wykładowe. Po niespełna 10 latach trzeba było wynajmować salę filharmonii, aby pomieścić setki chętnych słuchania wykładów Twardowskiego. Miał tylu kandydatów na seminarium, że musiał urządzać kolokwia wstępne dla przyszłych uczestników.

Twardowski był niezwykle wymagającym profesorem. Rozpoczął wykłady o godzinie 7 rano w lecie, a o 8 w zimie; bardzo ostro, wręcz brutalnie, traktował spóźnialskich. Seminarium dla zawansowanych organizował w sobotę po południu, aby uczestnicy decydowali, czy wolą pójść na bal czy zajmować się nauką. Kiedyś zadał komuś do zreferowania pracę po angielsku dając na to 2 tygodnie. Gdy student rzekł, że nie zna angielskiego, Twardowski odpowiedział – „A to ma pan 4 tygodnie”. Bardzo rygorystyczny regulamin dotyczył korzystania z czytelni, do której Twardowski przeniósł cały

swój księgozbiór. Była otwarta cały dzień, do późnych godzin wieczornych, ale nie można było wynosić książek. Zdarzyło się, że jeden z seminarzystów zabrał jakąś książkę do domu, aby przeczytać ją w nocy. Twardowski to wykrył i natychmiast wyrzucił tego studenta ze swojego seminarium. Koledzy i koleżanki wstawili się za usuniętym, prosząc o złagodzenie kary, ale Twardowski był bezwzględny. Powiedział, że sprawca albo nie rozumiał regulaminu albo świadomie go przekroczył, a jeśli to pierwsze, to jest ograniczony, a jeśli drugie, to jest niemoralny. „A ja – kontynuował – nie chcę mieć nic do czynienia ani z jednym ani z drugim”. I zdania nie zmienił. Hugo Steinhaus, wielki polski matematyk, który chodził na zajęcia Twardowskiego, wspominał po latach, że ten „robił wszystko za co by innego profesora znienawidzono”.



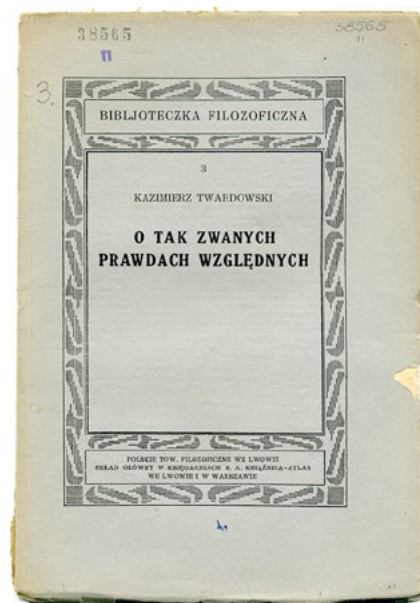
Nie znienawidzono i Twardowski był magnesem przyciągającym studentów. O stosunku uczniów do Twardowskiego może najlepiej świadczyć medal wybitny staraniem jego wychowanków z inskrypcją *Discipulorum Amor et Pietas*. Udało mu się to, co zamierzył obejmując profesurę we Lwowie, mianowicie stworzenie szkoły filozoficznej w Polsce, najważniejszej w dotychczasowej historii filozofii polskiej. Był jednym z największych nauczycieli w historii polskiej edukacji, wychowawcą ponad 30 uniwersyteckich profesorów z rozmaitych dziedzin, nie tylko z filozofii. Byli wśród nich językoznawcy (np. Jerzy Kuryłowicz), historycy literatury (np. Juliusz Kleiner), filolodzy klasycy (np. Ryszard Ganszyniec), germaniści (np. Zygmunt Łempicki), historycy sztuki (np. Stanisław Łempicki), znawcy pedagogiki (np. Bohdan Nawroczyński) i psychologowie (Władysław Witwicki, Mieczysław Kreutz, Stefan Baley). Jeśli chodzi o filozofów, to uczniami Twardowskiego byli m. in. Jan Łukasiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Tadeusz Czeżowski, Stanisław Leśniewski, Zygmunt Zawirski, Daniela Gromska i do pewnego stopnia Władysław Tatarkiewicz (habilitował się we Lwowie). Wymienione osoby to uczniowie sprzed I wojny światowej. W latach 1918–1939 do grona tego dołączyli (mowa już tylko o filozofach), m. in. Leopold Blaustein, Izydora Dąbmska, Maria Kokoszyńska-Lutmanowa, Seweryna Łuszczewska-Rohmanowa i Henryk Mehlberg; album pamiątkowy z fotografiami uczniów wręczony Twardow-

► skiemu w 1936 roku liczy 121 nazwisk. Po I wojnie światowej wielu uczniów Twardowskiego objęło katedry w innych uniwersytetach, Łukasiewicz, Kotarbiński, Leśniewski, Tatarkiewicz i Witwicki w Warszawie, Zawirski w Poznaniu (od 1937 – w Krakowie) i Czeżowski w Wilnie. We Lwowie pozostali Ajdukiewicz i Twardowski. Szkoła założona przez Twardowskiego przekształciła się z lwowskiej w lwowsko-warszawską. Twardowski przeszedł w stan spoczynku w 1930 roku z powodów zdrowotnych, ale dalej był związany z uniwersytetem jako jego profesor honorowy. W tym samym roku otrzymał doktorat *honoris causa* w Uniwersytecie Poznańskim, a w 6 lat później nagrodę naukową Łodzi. Od 1911 roku był członkiem PAU (od 1927 – czynnym). Kazimierz Twardowski zmarł we Lwowie w dniu 11 lutego 1938 roku.

Twardowski był nie tylko wybitnym nauczycielem, ale także wielkim organizatorem życia naukowego. Jeszcze jako student był wiceprezesem Wiedeńskiego Towarzystwa Filozoficznego. W 1904 r. założył Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie. Zorganizował pierwszą pracownię psychologii eksperymentalnej w Polsce (1907) i „Ruch Filozoficzny” – pismo informujące o aktualnościach w dziedzinie filozofii. Zainicjował polskie zjazdy filozoficzne w latach międzywojennych (był organizatorem pierwszego, odbytego we Lwowie w 1923 roku). Piastował funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1901/1902 i 1904/1905. Został wybrany rektorem w latach 1914–1917. Był to trudny czas, gdyż uniwersytet został ewakuowany do Wiednia z powodu działań wojennych w 1914 roku. (uczelnia powróciła do Lwowa w 1915 roku).

Jako rektor organizował pomoc dla studentów lwowskich, którzy znaleźli się w Wiedniu i współpracował z Kołem Polskim w Wiedniu w ramach działalności edukacyjnej (tak złożyło się, że mój dziadek, Henryk Orliński, kontaktował się z Twardowskim z ramienia Koła Polskiego). Twardowski był bardzo czynny w wielu przedsięwzięciach oświatowych, np. w Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich, Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych i Towarzystwie Oświaty Ludowej. Był wielkim orędownikiem oświaty kobiet i nie przypadkowo miał wiele uczennic (w jego środowisku powszechnie używano terminu „doktorka”). Bardzo dbał o popularyzację nauki i filozofii. Brał udział w rozmaitych kursach wakacyjnych, np. w Poroninie. Był tak popularny wśród górali, że wysyłali delegacje do Lwowa, aby Twardowski, rozstrząsał sąsiedzkie spory, ponieważ byli przekonani, że zrobi to mądrze i sprawiedliwie.

Twardowski żył w burzliwych czasach. Ich kulminacją była Wielka Wojna, ale był świadkiem i wielu innych konfliktów. Gdy objął profesurę we Lwowie żywy był konflikt na tle projektu utrakwistycznego (polsko-ukraińskiego) uniwersytetu. Twardowski zdecydowanie opowiadał się za polskością Uniwersytetu Lwowskiego. Był legalistą i lojalnym obywatelem państwa habsburskiego. Ale też aktywnie uczestniczył w budowie niepodległej Polski. Wygłaszał wykłady dla żołnierzy o patriotyzmie, pełnił służbę patrolową podczas wojny polsko-ukraińskiej. Z drugiej strony, Twardowski zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim uprzedzeniom narodowościowym i rasowym. Broniąc polskość Uniwersytetu Lwowskiego, uznawał pełne prawo Ukraińców do studiowania. Miał zresztą wielu studentów ukraińskich. Krytykował antysemityzm i czynnie przeciwstawiał się gettu ławkowemu i innym poczynaniom przeciwko Żydom w okresie międzywojennym.



Biblioteka Naukowa PAU i PAN

Działalność Twardowskiego jako nauczyciela i organizatora nauki często i nieustannie przesłania jego dokonania filozoficzne. Jego praca habilitacyjna odegrała istotną rolę w rozwoju filozofii wpływając m. in. na Edmunda Husserla. Twardowski nie dążył do zbudowania systemu filozoficznego i preferował konkretne problemy. Uważał, że w filozofii można wiele zrobić przez jasne, ścisłe, krytyczne i metodyczne stawianie problemów, co – wedle niego – jest nieodzownym wstępem do uzasadnienia ich rozwiązań. Jego rozumienie filozofii tworzyło dobry klimat dla rozwoju logiki i liczni jego uczniowie poświęcili się tej dziedzinie; niektórzy, jak Leśniewski i Łukasiewicz, zyskali światową sławę. Miał też Twardowski wyraźną wizję rozwoju filozofii polskiej. Uważał, że, z jednej strony, nie może być kalką filozofii zagranicznej, np. francuskiej, angielskiej czy niemieckiej, ale, z drugiej strony, nie może odgradzić się od myśli światowej. Uważał, że filozofowie polscy muszą być obeznani z filozofią światową i utrzymywać z nią stały kontakt. Wspomniane zainteresowanie uczniów Twardowskiego logiką było m. in. rezultatem tej postawy. Twardowski zalecał też, aby podręczniki filozofii powstawały w Polsce. Dotyczyło to zwłaszcza historii filozofii, gdyż autorzy francuscy, angielscy czy niemiecki na ogół przesadnie podkreślają filozoficzne znaczenie swoich nacji. Polacy zaś powinni utrzymywać, by tak rzec, równy dystans od wiodących filozofii narodowych. Słynna *Historia filozofii* Tatarkiewicza jest znakomitą realizacją tego postulatu.

21 listopada 1932, z okazji doktoratu honorowego w Uniwersytecie Poznańskim Twardowski wygłosił słynny wykład *O dostojności Uniwersytetu*¹. Bronił w nim niezależności uniwersytetów od wszelkich światopoglądów, politycznych czy religijnych (sam był człowiekiem wierzącym, wyznawał pewien rodzaj deizmu, ale radykalnym antyklerykałem). Argumentował, że władze państwowe mają obowiązek respektowania autonomii uniwersytetu, niezależnie od jakichkolwiek okoliczności zewnętrznych. Władze mają przy tym bezwzględna powinność zapewnienia uniwersytetowi bytu umożliwiającego mu spełnienie jego obowiązków.

Trzeba o tym pamiętać i stale przypominać, zwłaszcza dzisiaj.

JAN WOLEŃSKI

¹ Kazimierz Twardowski, *O Dostojności Uniwersytetu*, Poznań, Uniwersytet Poznański, MCMXXXIII.